

Anja Rubik

Już nie tylko słynna topmodelka. Teraz także **bizneswoman, redaktor naczelna** magazynu „25” i kreatorka perfum. Uwielbia zapach lilii i zielonej herbaty.



NAJLEPSZY EYE-LINER?
Kredka MAC. Ma superczarny odcień i świetnie się trzyma.

Czym się kierowałaś, wybierając nuty zapachowe do swoich perfum?

Zależało mi na tym, żeby Original był nie tylko pięknym zapachem, ale też by kobiety utożsamiały go z pewnością siebie i wiarą we własne marzenia. Dlatego wybrałam niszowe nuty. W kompozycji najważniejsze są lilie, które uwielbiam. Wyglądają kobieco, wręcz niewinnie, a jednocześnie są symbolem erotyki. Bardzo lubię też zieloną herbatę – w domu mam wszędzie świecę o jej zapachu. Żywica nadaje z kolei moim perfumom orzeźwiający, nieco męski charakter.

Czy Original jest zapachem uniseks?

Można tak powiedzieć. Żyjemy w czasach, gdy moda i uroda w znacznym stopniu są uniseks, granice nie są ostre. Poza tym uważam, że jest coś seksownego w używaniu męskich perfum przez kobiety i kobiecych przez mężczyzn.

Jak wyglądała praca nad perfumami?

Pomysł pojawił się trzy lata temu. Wojtek Inglot przedstawił mnie Patricji Choux, która stworzyła wiele pięknych zapachów. Wzięła mnie pod swoje skrzydła i nauczyła wszystkiego o kreowaniu perfum. W tym czasie zaczęłam projektować butelkę i opakowanie. Perfumy są w całości moim projektem.

Bardzo dbasz o swoją skórę. Co jest dla ciebie najważniejsze w jej pielęgnacji?

Przede wszystkim nawilżanie i dokładny demakijaż. Moim zdaniem najlepiej używać kilku kremów i zmieniać je w zależności od potrzeb skóry. Poza tym bardzo lubię wszystkie nieinwazyjne zabiegi. Kiedy jestem w Polsce, chodzę do kliniki Esteticmed w Częstochowie. Korzystam z ujędrniających

zabiegów Zaffiro oraz nawilżających Celebe.

Masz typowe dla Polek cienkie włosy. Jaki dodajesz im objętości?

Najważniejsza jest dobra odżywka, delikatny szampon i niezbyt częste mycie, bo to bardzo wysusza włosy. Lubię szampony Kérastase, świetny jest też organiczny Six Senses. Żeby zwiększyć objętość włosów, spryskuję je suchym szamponem. Lubię mieć lekko potarganą fryzurę w stylu out of bed.

Malujesz oczy w charakterystyczny sposób. Jak to robisz?

Robię kreski wzdłuż wewnętrznych krawędzi dolnych i górnych powiek. Ważne, by narysować je też wzdłuż linii górnych rzęs i lekko rozmasować patyczkiem higienicznym. Używam zalotki, bo to „otwiera” oczy, ale zwykle nie maluję rzęs.

Jak wygląda dieta supermodelki?

Rano piję koktajl z awokado, banana i gruszki oraz oleju kokosowego. Lubię też shake, który składa się z jarmużu, mleka migdałowego, świeżych migdałów, odrobiny wody kokosowej, oleju kokosowego i daktyli. Ma przepyszny smak i jest bardzo zdrowy. Jem dużo warzyw i kasz. Uwielbiam masło, więc jestem wegetarianką, a nie weganką.

Intensywnie dbasz o formę?

Uprawiam sport dopiero od sześciu, siedmiu lat, czyli od kiedy zamieszkałam w NY. Kiedyś więcej biegałam, teraz trzy razy w tygodniu ćwiczę z trenerem na siłowni. Poza tym chodzę na jogę, pilates i Body Build Move, czyli lekkie, taneczne cardio. Ruch to dla mnie najważniejszy element dbania o siebie.

ROZMAWIAŁA

Małgorzata Nawrocka-Wudarczyk



1.



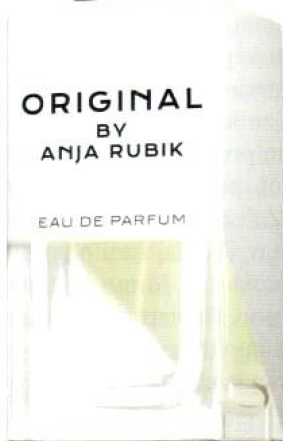
2.



3.



4.



ULUBIONE KOSMETYKI

1. Szampon Bain de Force, Kérastase, 250 ml, 89 zł
2. Krem na noc Cellular Radiance, La Prairie, 50 ml, 2359 zł
3. Lakier, Inglot, 15 ml, 21 zł
4. Woda perfumowana Original by Anja Rubik, 50 ml, 189 zł, w salonach Inglot